ROK XXXIII. NR. 3.

DZWONEK

TRZECIEGO ZAKONU

Ś. O. N. FRANCISZKA SERAFICKIEGO

KRAKÓW MARZEC

MODLITWA.

Prośby nasze racz Panie łaskawie wysłuchać, a wyzwoliwszy nas z więzów grzechowych, od wszelkiego złego zachowaj nas. Przez Pana naszego... Amen.

Z ŻYCIA ŚWIĘTYCH.

Błog. Bonawita, Wyznawca III Zak.

Zdarza się to dość często, że miłosierny Pan i Bóg nasz w niezbadanem przejrzeniu swojem dozwala ludziom niektórym nadać takie imiona, że są one jakby charakterystycznem ich piętnem i przepowiednią na przyszłość. To właśnie widzimy przy tym słudze Bożym, którego żywot skreślić właśnie zamierzamy. Z rządzenia Bożego otrzymał imię Bonawita, a *bona vita* znaczy po naszemu: żywot dobry... żywot poczciwy. A takiem właśnie było życie tego błogosławionego wyznawcy III Zakonu.

Urodził się Bonawita we włoskiem mieście Lugo, położonem w biskupstwie Imola. Rodziców miał ubogich lecz pobożnych, którzy syna swego wychowywali w skromności i bojaźni Bożej. Nie mogli mu dać mienia, bo go nie posiadali, lecz mu coś więcej dali niźli majątek, bo go przyuczyli do pokładania wielkiej ufności w Panu Bogu. O nią oparty, szedł przez żywot swój spokojnie i bezpiecznie. W młodych już leciech wstąpił do III Zakonu i od tej pory jedyną jego troską było: podobać się Bogu. Obcy wszelkim uciechom i radościom młodego wieku, cieszył się wielkiem skupieniem wewnętrznem, a odznaczał ujmującą pokorą, cierpliwością, tudzież miłością Boga i bliźnich. Znamiennym jego rysem była niewinność życia, którą nieskalaną dochował do kresu dni swoich. Skromny bez przesady, niewymownie miły w obcowaniu, odczuwał bardzo żywo wszelki ból i wszelkie strapienie u innych, i nie tylko doznawał wewnętrznej pociechy, gdy mógł rękę pomocną podać biedakowi, lecz uważał to sobie za swój najpierwszy i najświętszy obowiązek. Sam dla siebie był umartwionym i niemal skąpym, lecz dla wszelkiej niedoli miał serce wylane i szczodrą hojność. Nieraz, gdy mu brakło środków pomocy dla jakiegoś biedaka, zwracał się

smutny lecz z niezmierną ufnością ku Panu Bogu i błagalne zanosił prośby za takim nieszczęśliwym. I zawsze bywał wysłuchanym.

Z czasem doszedł Bonawita do takiej doskonałości żywota, że jak stwierdzają współczesne świadectwa, udzielił mu Pan Bóg daru czynienia cudów. Opowiadają o nim stare zapiski, że jednym znakiem krzyża świętego przywracał zdrowie niemocnym a nawet czarty wypędzał. Czynił zaś to wszystko z tak świętą prostotą i skromnością, że to aż zdumiewało każdego. Czczono go też powszechnie mimo młodych lat jego i stawiano za wzór innym.

Umarł Bonawita młodo, bo liczył zaledwie 37 rok życia. W dniu 1. marca, a wedle innych dnia 3. marca 1375. powołał go Pan Bóg do siebie. Zaraz po śmierci poczęto go czcić jak świętego. Przy ciele jego złożonem pod ołtarzem św. Antoniego w kościele franciszkańskim w Lugo coraz częściej jawiły się cuda. Wierni czciciele — głowę tego błogosławionego tercyarza ujęli w szczerozłoty wspaniały relikwiarz, który w większe uroczystości na ołtarzu wystawionym bywa. Cześć jego trwa nieustannie.

O ufności w Bogu.

Jest to znakiem prawdziwego zaślepienia jeśli ten i ów wśród swych codziennych znojów i trudów nie ufa pomocy Bożej, lecz wyłącznie polega na własnej zabiegliwości w tem mniemaniu, że tylko jego skrzętność i wysiłek zaradzić zdoła wszystkiemu. Przecie to sam Bóg domaga się tego, byśmy nie w sobie lecz w Nim pokładali swą ufność i Jego szukali pomocy. Mówi Pismo święte: *Bóg z nieba pojrzał na syny człowiecze, aby oglądał, jeśli jest znający albo szukający Boga. Wszyscy odstąpili... Boga nie wzywali...* (Ps. 53, 3–6). Czemu tak? żali Ten, który swem najświętszem Ciałem i Krwią posila dusze ludzkie, by je zachować ku żywotowi wiecznemu, odmówi zwykłych ziemskich drobnostek potrzebnych do podtrzymania doczesnego życia? Jeśli Ojciec niebieski pieczę ma nawet nad nierozumnem stworzeniem, które do posług i użytku człowieka przeznaczył, toż tem-ci większą opieką otacza i otoczy tego, którego na swój obraz i podobieństwo stworzył. Ani też nie zapomina i nie zapomni o żadnym z ludzi, bo wszystkich na ręku swem dzierży i przed oczyma swemi nosi, żąda jednak byśmy w Nim swą ufność pokładali. *Miej ufność w Panu ze wszystkiego*

serca swego, a nie polegaj na roztropności twojej. Na wszystkich drogach twoich myśl o Nim... a nie bądź sam u siebie mądrym. (Przyp. 3, 5). Winniśmy więc z całą ufnością zwracać się i polegać na Bogu.

Z tych wyroków Bożych nie wypływa jednak wcale, abyśmy ręce za pas założyli i czekali, by Pan Bóg za nas wszystko robił. Tenże sam bowiem Stwórca Najwyższy, który kazał ufność pokładać w Sobie, rzekł także: *Módl się i pracuj.* Módl się tak żarliwie jakbyś już dziś miał żywot swój zakończyć, a pracuj tak pilnie jakbyś wiekuiście miał trwać na ziemi. Zarówno zaś w modlitwie jak w pracy nie sobie ufaj, lecz miej wzrok zwrócony na Tego, który jest *drogą, prawdą i żywotem* (Jan 14, 6), a który mówi: *Szukajcie naprzód królestwa Bożego i sprawiedliwości jego, a to wszystko będzie wam przydane* (Mat. 6, 33). Gdy tak przy codziennej naszej pracy i wysiłkach zwracać się będziemy z głęboką ufnością ku Panu naszemu, wtedy praca nasza stanie się bardziej owocną, co stwierdza apostoł mówiąc: *Bracia moi mili bądźcie stateczni a nieporuszeni, obfitując w ufności Pańskiej zawsze, wiedząc iż praca wasza nie jest próżna w Panu* (I. Kor. 15, 58).

Taką bezgraniczną ufnością w Bogu odznaczał się błog. B o n a w i t a i dlatego

wszystko otrzymywał od Pana. Takiej ufności niech będą pełne dusze nasze a przenigdy nie zbraknie nam tego, co istotnie jest nam potrzebne. Stwierdza to także św. Hieronim mówiąc: Gdyby człowiek wobec Boga był takim jakim być powinien, toby mu wszystko udzielonem zostało. Nie polegajcież zatem na sobie samych, ani wyłącznie na rozumach waszych, lecz w doli i niedoli z wszelką ufnością zwracajcie wzrok swój ku Bogu, skąd płynie pomoc wszelka i błogosławieństwo obfite.

Organizacya III Zakonu.

(C. d.)

Przystępuję teraz do wyliczenia tych nauk i przedmiotów, o których się nowicyuszom w czasie roku ich próby mówić powinno.

1. W pierwszej zaraz nauce winien mistrz (mistrzyni) nowicyuszów zwięźle opowiedzieć, lecz żywo i zajmująco, przedziwny żywot św. Franciszka z Assyżu. Jego pokora, zamiłowanie ubóstwa, pałająca miłość Boga i bliźniego, apostolski zapał w szerzeniu królestwa Bożego w sercach ludzkich, wreszcie niezrównane posłuszeństwo kościołowi świętemu — oto główne

rysy, które podnieść i do ich naśladowania zachęcić należy. W dalszym ciągu tej nauki należy wspomnieć o I i II Zakonie lecz pokrótce tylko, poczem opowiedzieć szerzej o założeniu III Zakonu, jego szybkim rozwoju i nadzwyczajnych pożytkach, jakie przyniósł zaraz w pierwocinach swego istnienia.

2. Na drugiej lekcyi należy odczytać z uwagą naprzód starodawną regułę Franciszkową, zawartą w buli papieża Mikołaja IV, a następnie najświeższą konstytucyę, normującą też regułę a wydaną przez papieża Leona XIII w roku 1883. W tem miejscu z całym naciskiem zaznaczyć zaraz muszę, że błędnem jest mniemanie bardzo wielu tercyarzy a nawet niek'órych oo. dyrektorów, jakoby ierwotna reguła tercyarska przez św. Franciszka ułożona a w buli Mikołaja IV zawarta już nic nie znaczyła i nie obowiązywała, a tylko kons ytucya Leona XIII wszystką stanowiła regułę i była całem prawem dla tercyarzy. Takie zapatrywanie jest zasadniczo błędne. Konstytucyą swoją: »Miłosierny Syn Boga«, wydaną 30 maja 1883 r. ojciec święty Leon XIII »ustawy franciszkańskie III Zakonu, który się świeckim nazywa, *odnawia i zatwierdza*«. Nie znosi ich, nie odwołuje, ani też kasuje, lecz owszem *od-*

nawia i zatwierdza, a samą regułę III Zakonu przez św. Franciszka ułożoną a przez niegodziwość czasów zaniedbaną lub zapomnianą ponownie do rąk wierzącym podaje, »zaprowadzając w pewnych postanowieniach *niektóre* zmiany« — a to dlatego — by takową: »zastosować do teraźniejszych życia zwyczajów«. Zaledwie zatem niektóre zmiany zaprowadza, a co do reszty to pierwotną regułę *odnawia i zatwierdza.* Niektóre bowiem przepisy pierwotnej reguły tercyarskiej obecnie łatwo spełnianemi być już nie mogły, — »stąd gdy, stowarzyszeni nie mogli bez przykrości i wielkich usiłowań wykonać przyjętych zobowiązań, trzeba było dotychczas na ich prośby zwalniać od niektórych przepisów, co jak to łatwo zrozumieć, nie mogło się stać bez szkody dla ogólnej karności«. I dlatego to mówi Leon XIII we wspomnianej konstytucyi, »sądziliśmy, że jest Naszym obowiązkiem uwzględniać sprawiedliwe potrzeby czasu i baczyć na to, by trudności nie odstręczały nikogo od praktyki cnót pożytecznych«. Łagodzi więc Leon XIII w swej konstytucyi pierwotną surowość reguły,

gdzie to uważa za potrzebne, lecz resztę pozostawia jak było, a ponadto wyraźnie zastrzega się, by nikt nie sądził, że przez to »odjęto cokolwiek od samej istoty zakonu, *którą pragniemy całkowicie niezmienioną i nienaruszoną zachować*«.

Już z tego krótkiego zestawienia tych paru zdań dosłownie z encykliki wyjętych wynika, że:

1. Ojciec św. Leon XIII pierwotnej reguły św. Franciszka ani nie unieważnił, ani nie zniósł, ani jej nie odwołał, gdyż nigdzie o tem w encyklice nawet najdrobniejszej nie czyni wzmianki, natomiast:

2. w pewnych przepisach pierwotnej reguły niektóre tylko zaprowadza zmiany, stosowniejsze do teraźniejszych życia zwyczajów, aby trudności nie odstręczały nikogo od praktyki cnót pożytecznych, przez te jednak niektóre zmiany nie odejmuje niczego od istoty zakonu, którą pragnie mieć co do wszystkiej reszty przepisów niezmienioną i nienaruszoną.

3. Że tak a nie inaczej ma się pojmować stosunek pierwszej reguły tercyarskiej do ostatniej konstytucyi papieskiej wynika to niezbicie z formuły profesyi, jaką Stolica apostolska dla tercyarzy przepisała. Przyrzeka bowiem przy profesyi każdy brat czy siostra »zachowywać

r e g u ł ę III Z a k o n u *według formy przez Mikołaja IV i Leona XIII papieży zatwierdzoną«*. Czyżby mogło mieć miejsce w profesyi przyrzeczenie na formę reguły zatwierdzoną przez Mikołaja IV gdyby takowa już nie obowiązywała?

Więc jak widzimy — mimo nowej konstytucyi Leona XIII — stara reguła tercyarska przez Mikołaja IV sankcyonowana, nie przestała być głównym fundamentem i podstawą III Zakonu. Kto zaś samą tylko nową konstytucyę Leona XIII za całokształt reguły i obowiązków III Zakonu uważa, ten się myli, i ani III Zakonu należycie nie rozumie, ani też przy takiej zasadniczej pomyłce swych zadań tercyarskich należycie nie spełni. I dlatego to właśnie położyłem na to nacisk, że zaraz na drugiej lekcyi przy zapoznaniu nowicyuszów z regułą, trzeba ich zaznajomić zarówno z pierwotną przez św. Franciszka ułożoną a przez Mikołaja IV zatwierdzoną, jako też i z najnowszą konstytucyą Leona XIII do starodawnego prawa tercyarskiego wydaną.

3. W następujących lekcyach trzeba przystąpić do wykładu reguły. Przy wykładzie pierwszego rozdziału reguły należy mówić:

a) o warunkach przyjęcia do III Zakonu,

b) o szkaplerzu tercyarskim czyli habicie oraz pasku,

c) o nowicyacie,

d) o profesyi tercyarskiej,

e) o obowiązkach płynących z profesyi.

Przy wykładzie drugiego rozdziału reguły mówi się:

a) o sposobie życia,

b) o ubiorze świeckim,

c) o rozrywkach,

d) o posiłku i postach,

e) o słuchaniu mszy świętej,

f) o przystępywaniu do sakramentów śwtętych,

g) o codziennym rachunku sumienia,

h) o czytaniu pobożnem i rozmyślaniu,

i) o pacierzach tercyarskich,

k) o zgromadzeniach miesięcznych,

l) o składkach wspólnych i uczynkach miłosierdzia,

m) o obowiązkach względem bliźnich i domowników,

n) o jedności, zgodzie i usłużnej miłości,

o) o unikaniu przysiąg i zaklęć,

p) o brzydkich żartach, mowach i zgorszeniu,

r) o unikaniu obmowy i posądzań,

s) o służeniu chorym i o modlitwach za zmarłych,

i) o wczesnem spisaniu testamentu.

Przy wykładzie trzeciego rozdziału reguły należy pouczyć:

a) o zarządzie zewnętrznym,
b) o zarządzie wewnętrznym,
c) o zadośćuczynieniu za winy,
d) o wydalaniu niepoprawnych,
e) o zobowiązaniach względem reguły,
f) o dyspensowaniu,
g) o odpustach i przywilejach,
h) o przechodzeniu do innych braterstw.

Mimo tego pokaźnego szeregu nauk dla nowicyuszów są jeszcze inne tematy i kwestye, z któremi ich zapoznać należy. A więc:

a) należy nowicyuszom opowiadać o duchu św. O. Franciszka, czyli duchu posłuszeństwa, modli wy, ofiarności chętnej i zaparcia siebie,

b) zapoznać ich trzeba z życiem bodaj najważniejszych świętych III Zakonu, np. Małgorzaty z Kortony, Elzeara i Delfiny, Brygidy, Hyacynty, Iwona, Kolety, Ludwika francuskiego, proboszcza z Ars, Józefa Labre i innych,

c) zachęcić do prac społecznych w duchu Chrystusowym, do wspierania wszelkiej niedoli i braków, do roztropnego udzielania jałmużn, do wpływania w du-

chu Bożym na związki zawodowe, do nawracania przestępców i t. d.

Lecz i tu jeszcze nie koniec. Dobry mistrz (mistrzyni) starać się będzie zapoznać nowicyuszów z dziejami i rozwojem miejscowej gminy tercyarskiej, wskaże im do czytania odpowiednie dzieła, broszury i pisma tercyarskie, rozpali w nich głębokie i trwałe przywiązanie do III Zakonu.

Podany tu jednak plan nauk, jakkolwiek na ogół mówiąc zawiera mniej więcej wszystko co nowicyusz wiedzieć powinien, to przecie nie jest zobowiązującym do tego stopnia, by się każdy mistrz (mistrzyni) ślepo do niego stosował. Roztropny kierownik nowicyuszów sam zauważy, co tu jeszcze dodać, lub na co większy nacisk położyć należy. Wszelkich też dołoży starań, by powierzeni jego trosce i sterowi nowicyusze po roku odbytej próby okazali się godnymi przypuszczenia do tercyarskiej profesyi. Wolno mu także, jeśli to za potrzebne uzna, urządzić z nowicyuszami rodzaj egzaminu, któryby wykazał o ile każdy z nich jest dostatecznie poświadomionym o istocie III Zakonu i płynących zeń obowiązkach.

Jak z tego wszystkiego widzimy, zadanie mistrza (mistrzyni) nowicyuszów jest bardzo wzniosłe a wcale nie łatwe. Ściśle

rzecz biorąc, w jego ręku jest powodzenie i szczęśliwy rozwój III Zakonu, gdyż jakich wychowa nowicyuszów, takich później mieć będzie III Zakon tercyarzy. Nie tylko przed swem własnem zgromadzeniem braci i sióstr, lecz także przed sumieniem swem i przed Panem Bogiem odpowie za źle lub dobrze spełniony obowiązek mistrza (mistrzyni) nowicyuszów.

O modlitwie tercyarskiej.

W szóstym paragrafie II rozdziału reguły czytamy: »Tercyarze ze stanu duchownego, ponieważ odmawiają codziennie psalmy, nie są obowiązani do odmawiania innych pacierzy. Świeccy (to znaczy tercyarze nie kapłani), którzy nie odmawiają oficyum kanonicznego, ani małego oficyum do Matki Boskiej, powinni odmawiać codziennie dwanaście Ojcze nasz, tyleż Zdrowaś i Chwała Ojcu, — chybaby choroba im przeszkodziła«.

Z tego ustępu reguły wynika, że tercyarze i tercyarki winni odmawiać albo małe oficyum do Matki Boskiej, albo też dwanaście pacierzy codziennie,

gdyż te właśnie ćwiczenia pobożne są wskazane jako obowiązkowa modlitwa tercyarska. Kto zatem umie czytać, i komu czas na to pozwala, niechże się przedewszystkiem stara odmawiać codziennie małe oficyum do Matki Boskiej. Ten rodzaj modlitwy zalecamy każdemu, co do III Zakonu należy z całej duszy, jest on bowiem gorącem uczczeniem Matki Najświętszej, która jest patronką zakonów serafickich; jest to oficyum pod względem podziału i swych części najbardziej zbliżone do kapłańskich godzin kanonicznych, które w kościele Bożym tak znamienite mają znaczenie; następnie kto to oficyum małe do Matki Boskiej codzień odmawia, ten już nie potrzebuje odmawiać 12 pacierzy tercyarskich, gdyż jak orzekł papież Paweł III, odmawiając to oficyum czyni się tem samem zadość przepisowi reguły nakazującemu odmawianie 12 pacierzy, — wreszcie zyskuje ten, co to oficyum odmawia 300 dni odpustu codziennie. Oficyum to znajdzie każdy łatwo w brewiarzyku tercyarskim, lub w tak zwanym choraliku.

Komu jednak zajęcia zawodowe lub brak czasu nie pozwalają na odmówienie tego małego oficyum, ten niech pamięta, by nie zaniedbywał poleconych w miejsce oficyum 12 pacierzy tercyarskich. Można

je odmawiać o każdej porze dnia, stojąco lub klęcząco, można je odmówić wszystkie od razu lub podzielić na dowolne części, możesz je odmówić podczas słuchania mszy świętej, możesz je także odmówić w drodze, w podróży, a nawet przy pracy. Chyba nikt nie powie, że to ciężar nieznośny lub do spełnienia trudny, zwłaszcza, że w razie opuszczenia go nie zaciąga się nawet na sumienie żadnego grzechu — lecz co prawda: traci się te zasługi i odpusta, jakie do odmówienia tych paciorków są dołączone.

Po tylu ułatwieniach przy odmawianiu tych 12 pacierzy zdawałoby się, że chyba zbyt wielkiej wagi do nich przywiązywać nie należy. A jednak... nie! i byłby w grubym błędzie ktoby tak sądził. Są bowiem te pacierze istotną modlitwą a pojęte choćby tylko jako zwykła na codzień modlitwa, mają wysokie swoje znaczenie. Jeśli bowiem sakramenta Pokuty i Ołtarza są dla wszystkich wierzących niezmiernej wartości ucztami duchownemi, do których zwłaszcza bracia i siostry III Zakonu co najmniej w dnie niedzielne i świąteczne garnąć się powinni, — to znów modlitwa jest dla nich niezbędnym chlebem powszednim, którym się codzień posilać i wzmacniać każdemu należy. Czem bowiem jest pokarm fizyczny

dla ciała, — tem modlitwa dla duszy. Bez niej zamiera życie duchowe. – z nią ożywia się i cudnie rozwija. A czemu? Bo modlitwa jest kluczem, co nam otwiera podwoje niebios, — ona wprowadza człowieka do skarbnicy dóbr wieczystych, — jest tą niewyczerpaną krynicą zdrojów żywych, z której pełną miarą czerpać można wszelkie łaski Boże. Takie to znaczenie mają te pacierze tercyarskie, wzięte jako li tylko modlitwa zwyczajna. Lecz mają one jeszcze znaczenie inne, które ich wartość podnosi.

Kiedy na audyencyi prywatnej w dniu 7 lipca 1883 roku generał zakonu św. Ojca Franciszka zapytał Leona XIII: jakby było najlepiej rozłożyć te pacierze, by je nie odrazu lecz w cząstkach odmawiać można było... odrzekł Ojciec święty:

— Rozłożyć je tak samo jak kapłańskie godziny kanoniczne, bo podobne dla III Zakonu mają te pacierze znaczenie. Niech więc tercyarze, o ile to dla nich możliwe, odmawiają w każde rano pięć pacierzy na Jutrznię a jeden pacierz na Laudesy czyli razem 6 Ojcze nasz, tyleż Zdrowaś i Chwała Ojcu. Przed południem niech zmówią za Prymę, Tercyę, Sekstę i Nonę po jednym pacierzu czyli razem 4 Ojcze nasz, tyleż Zdrowaś i Chwała, wreszcie wieczorem na

Nieszpory i Kompletę niech odmówią po jednym pacierzu czyli razem 2 Ojcze nasz, tyleż Zdrowaś i Chwała. W ten sposób liczba dwunastu pacierzy tercyarskich zostanie do godzin kanonicznych zastosowana«.

Nie jest to rozkaz, lecz rada i wskazówka, by za nią poszli tercyarze, o ile to będzie dla nich możliwem. Co jednak niezwykle w tych słowach papieskich uderza, że Ojciec święty upodobnia i przystosowuje te pacierze tercyarskie do kanonicznych godzin kościoła, co je niezmiernie podnosi i nowej dodaje im wagi. Zrozumiemy to, gdy rozważymy, czem są godziny kanoniczne. Jest to, jak pięknie się wyraża jeden z naszych arcypasterzy, »modlitwa, którą sam kościół ułożył i odmawiać nakazał, pragnąc, aby ziemia była niejako odblaskiem nieba; a jako tam stoją przed tronem Bożym aniołowie z kadzielnicami złotemi, tak aby i tu każdy kapłan miał w ręku brewiarz, niby kadzielnicę pełną miłej woni. Modlitwa to powszechna i nieustanna, bo gdy na jednej półkuli ziemskiej milknie wśród ciszy nocnej, to na drugiej brzmieć poczyna; opasuje ona jakby wstęgą świat cały i wiąże się z hymnem niebieskim, jaki błogosławieni śpiewają w niebie bez przerwy Siedzącemu na stolicy; słusznie też

św. Bonawentura nazwał brewiarz »naśladowaniem pienia niebieskiego«. Modlitwa to nader piękna i najprzedniejsza ze wszystkich«. (C. d. n.).

KRONIKA.

Z Otwinowa. U nas — za co najgłębsze P. Bogu składamy dzięki — rozwija się III Zakon wcale pomyślnie. Jest nas około sto niewiast i dziewcząt, mężczyzn tylko trzech, bo ten straszliwy czas wojenny nie był sposobny do pomnożenia liczby braci. Teraz się spodziewamy, że może ich więcej zgłaszać się będzie. Mamy regularne zebrania miesięczne i absolucye, a to dzięki naszemu czcigodnemu duszpasterzowi i dyrektorowi ks. kanonikowi Podolskiemu, który z całem poświęceniem, nie żałując czasu ni zdrowia pilnie zajmuje się nami. To też wszystkie modlimy się za niego, by mu Pan Jezus wynagrodził jego niestrudzone prace około parafii i III Zak. *F. Ł.*

Wola Dębowiecka. Jest nas tu sióstr zaledwie 10 i to same starsze, którym już trudno chodzić daleko do kościoła na nabożeństwa tercyarskie, więc się w miejscu zgromadzamy i wspólnie pocieszamy. Największą zaś radością naszą jest »Dzwonek III Zakonu«, którego wyglądamy jak kania deszczu, bo z niego czerpiemy siłę i pomoc dla duszy naszej, a nawet i dla ciała, gdyż w ziemskiem życiu naszem jest on nam niemałą

pociechą i siłą. Niechże Ci, Ojcze redaktorze Pan Bóg wszystko dobre daje i użycza zdrowia i łask swoich do Twej zacnej pracy. *W. S.*

Z Łańcuta piszą nam: Zajmuje nas bardzo »Dzwonek«, którego z upragnieniem wyczekujemy i oglądamy, bo coraz piękniejsze nauki podaje i bardzo ducha tercyarskiego w nas rozwija i buduje, a tak wszystko dokładnie tłumaczy, jakbyśmy to ustnie od o. dyrektora słyszały.

Siostry tercyarki z Łańcuta.

Czarnylas (W. Ks. Poznańskie). Jest nas tu Sióstr III Zakonu 30, ale niestety mamy aż trzy godziny drogi do Kotłowa, gdzie się odbywają zgromadzenia miesięczne, więc zwłaszcza w zimie i w czas słotny bywać na nich nie możemy. Tem więcej nas cieszy nasz kochany »Dzwonek«, bo zawiera dużo pożytecznych dla nas wiadomości, podaje budujące żywoty świętych i tak we wszystkiem pouczające artykuły o organizacyi III Zakonu, które nam są najlepszą wskazówką życia i doskonałym poradnikiem. Niech Was P. Jezus za to błogosławi, że tak pilnie około dusz naszych chodzicie. *Teresa B.*

Drzewica. Z wielką radością przeczytaliśmy w »Dzwonku«, że Pan Najwyższy udarował swą łaską parafię Wilczyska około Grybowa, w której tamtejszy duszpasterz zaprowadził III Zakon. Cieszcie się siostry i bracia, macie bowiem istotnie za co Panu Bogu dziękować, gdyż poznawszy dobrze regułę i ducha św. Ojca naszego Franciszka, rozgorzejecie większą miłością ku

Panu Bogu i ludziom. U nas — dzięki Bogu — powiększa się także tercyarstwo, którem kieruje niestrudzony nasz pasterz ks. dziekan Stanisław Klimecki. Wszystkich nas pociąga i radby mieć u stóp Chrystusa Pana. Prawda, że ma także wiele przykrości, bo gdy widzi coś złego, jak np. pijaństwo, albo karciarstwo lub rozpustę, które się teraz po wojnie w tej okolicy zjawiły, to karci te błędy surowo, a to nie wszystkim się podoba. Lecz nie ogląda się na to, a występki wykorzenia. Niech mu za to Serce Jezusowe zapłaci. *M. M.*

Łodygowice. Chcę podać parę dat z tutejszego grona tercyarskiego. Trzeci Zakon istnieje u nas już od lat kilkunastu, do prawdziwego jednak rozwoju przyszedł za czasów ks. Wincentego Kędziora, który jako dyrektor, umiał nas zagrzać do różnych dzieł poważnych i ofiar. Chociaż kościółek u nas stary i mały, ale go upiększył i uporządkował aż miło. Przybył ołtarz z figurą Dzieciątka Jezus i parę innych figur jak np. Najśw. Serca Jezusowego, św. O. Franciszka, nowy grób Pana Jezusa i figura zmartwychwstałego Zbawiciela. Przeróżne nabożeństwa do Serca Jezusowego, N. Maryi Panny, św. Antoniego Padewskiego i tercyarskie ożywiły parafię i zapełniały kościółek. Po nim z równą gorliwością zajął się nami ks. Franciszek Karabuła, a teraz jest naszym o. dyrektorem przezacny nasz ks. proboszcz Julian Gołąb. Jest nam ze wszystkiem bardzo dobrze, to też z wielką pokorą dzięku-

jemy P. Bogu za Jego najświętszą opiekę nad nami.

Biała. Dzielimy się z wami bracia i siostry III Zakonu smutną wiadomością, że nasz ukochany o. dyrektor ks. Franciszek Korzonkiewicz ciężko zachorował, że aż musiał iść do szpitala. Po czterech tygodniach wróciło mu cokolwiek zdrowie, lecz już nie mogąc tak jak dawniej pracować, prosił o zwolnienie go z dotychczasowego obowiązku. Przed wyjazdem swym z Biały wygłosił do tercyarzy na pożegnanie przepiękną naukę, która wszystkich do łez wzruszyła. Straciliśmy w nim nieoszacowanego kierownika tercyarstwa. Obecnie jest naszym dyrektorem kapłan również gorliwy ks. W. B., ale niezmiernie przeciążony pracą w naszem mieście, boimy się by i on z przepracowania nie zapadł na zdrowiu, więc modlimy się o zdrowie dla niego, i was bracia i siostry o modlitwę na jego intencyę prosimy. *M. G.*

Frydrychowice. Jest nas tu w III Zakonie osób przeszło sto, więcej jednak niewiast niż mężczyzn. Dyrektorem naszym jest czcigodny nasz ks. proboszcz Józef Batko, który bardzo chętnie nami się zajmuje, za co mu składamy serdeczne Bóg zapłać i prosimy aby go Pan Jezus jak najdłużej w dobrem zdrowiu i w swej łasce chował. Dzwonków prenumerujemy 22, a może niedługo zażądamy więcej.

Liszki koło Krakowa. Jeszcze do niedawna było nas tercyarzy około 40 osób, ale od czasu

kanonicznego zaprowadzenia III Zakonu przed czterema miesiącami, ludzie w naszej parafii garną się z ogromną ochotą do tercyarstwa, tak że jest nas obecnie przeszło 300 osób. Nie mało dobrego robi u nas »Dzwonek«, którego przeszło sto egzemplarzy odbieramy, a który sobie ludzie wprost z ręki wydzierają. Najwięcej jednak po Panu Bogu zawdzięczamy naszemu nowemu proboszczowi, ks. Andrzejowi Parysiowi, który jest naszym dyrektorem i bardzo gorliwie tercyarzami się zajmuje. Także i reszta kapłanów są dla nas bardzo dobrzy i niech im wszystkim Bóg za to błogosławi. *M. S.*

CHLEB ŚW. ANTONIEGO.

Następne osoby składają publiczne podziękowanie za przeróżne łaski i dobrodziejstwa przez przyczynę św. Antoniego z Padwy otrzymane:

Barbara Złamaniec z Ulanowa za odzyskane zdrowie. Marya Urbaś ze Stróży za szczęśliwy powrót męża do domu. Aniela Kustra z Woliczki za różne otrzymane łaski. Tekla Biśkówna z Łęk górnych za cudowne uzdrowienie. Łucya Pater z Jeżownicy za uleczenie z ciężkiego bolu w krzyżach. Aniela Wilczyńska z Siedlec za otrzymane łaski. Józef i Zofia Ogiegło z Frydrychowic za wielkie doznane łaski. Anna Dusza za uleczenie matki i obronę przed grożącem nieszczęściem. Jadwiga Lisówna ze Straszydla za

powrót do zdrowia z ciężkiej niemocy. Agnieszka Gałda z Wierzawic za obronę przed chorobą, gdy wszyscy w domu zachorowali i za odnalezienie drogiej książki. Katarzyna Gałda za różne łaski. Anna Pawel w Leżajsku za uratowanie od śmiertelnej choroby. Helena Chrzanówna z Zielonek za odnalezienie różańca przed dwoma laty zgubionego. Pewna czcicielka św. Antoniego z Nowego Sącza za szczęśliwe wyprowadzenie męża z grożącego nieszczęścia i za jego powrót do domu. I. M. z Rzeszowa dziękuje Niep. Poczętej N. Maryi P. i św. Antoniemu za tę łaskę, że mimo wielkich trudności ze strony męża otrzymała za Ich przyczyną pozwolenie na wstąpienie do III Zakonu.

Na chleb św. Antoniego dla ubogich złożyli: Jakób Kras z Olesna 3 K. Z Rostoki osoba cierpiąca na ból w krzyżach 4 K. Pewna osoba, która nie słyszy 2 K. O wysłuchanie prośby 2 K. Bardzo chora prosi o zdrowie 2 K. Jabłońska Marya z podzięką 2 K. Zofia Dalkowska z Morawicy z podz. za powrót męża 10 K. Marya Syrdówna z podz. za łaski i opiekę 3 K. Zofia Olszowa z podz. 4 K. Anna Olszowa 4 K. Mateusz Popek z Mazurów o zdrowie syna na wojnie i całej rodziny 12 K. Anna Białas 5 K. Marya Kochanowicz 4 K. Konstancya Małecka i Antonina Bauman z Przeworska 3 K 40 h. Jerzy Karczmar z Kobylnicy ruskiej z podz. za szcz. powrót z wojny 5 K. Adamek Anna z Pewli wielkiej za uratow. życia 10 K. Ważydrąg Piotr z Rzezawy

za szczęśl. powrót do domu 10 K. Hanusz Bronisława z Markowy 10 K. Tercyarze z Jodłówki 2 K 60 h. Warzecha Anna K. Rosół Zofia 2 K. Warzecha Jadwiga 4 K. Warzecha Zofia 2 K Chmiel Zofia 1 K. Bosak Zofia z Bud łańcuckich 3 K.. Bosak Antonina 3 K. Mach Zofia 2 K. Agata Linek 4 K. Bosak Katarzyna 1 K. Matuszek Walenty 2 K. 80 h. Marya Hołojówna z Myślenic 14 K. Janik Anna ze Sękowej 23 K. Łosiówna Franciszka z Żelechowa 20 K. Jurkówna Anna z Bielczy 5 K. Złamaniec Barbara, Ulanów, 7 K. Golonka Franciszka Myszków 4 K 50 h. Matusz Andrzej z Haczowa 10 K. Sieniawska Anna 4 K. Prajsner Helena 3 K. Jurczak Józef, Chełmiec polski 6·70 K. Jasińska Marya ze Lwowa 20 K. Pewna osoba 2 K. Kwiecińska Stefania z prośbą o dobrą sługę 4 K. Omyta Maryanna 2 K. Pewna osoba z Trzęsówki 10 K. Rozalia Mazgaj 10 K. Śpiewak Honorata Czermin 20 K. Myjak Bronisława 2 K. Pewna osoba ż Woliczki 40 K. Trojnar Michał z Siennowa 10 K. Perytowa Agata ze Sobowa 4 K. Wartoniowa Marya 4 K. Jarosz Weronika Bączal dolna 2 K. Zalesińska Franciszka, Brzeźnica, 6 K. Roszak Pelagia Chwalkowo 8·60 K. Z podzięk. za szczęśl. powrót z wojny męża Anny Leśniakowej, tudzież o opiekę i błog. dla Zofii Pietrówny 12 K. Anna Kocoń, Ujsoły, za szczęśl. powrót męża 40 K. Wiktorya Kocoń 10 K. Karolina Kozubek 5 K. Barbara Pytel 5 K. Karolina Bober 3 K. Jan Józef Wróbel z Dylągówki za szczęśl. powrót z wojny 5 K.

Na chleb dla ubogich 2 K. Brzoska Michał Górowa 1·70 K. Dubiel Katarzyna, Rudnik, 10 K. Kidzina Marya 20 K. Rzepiecka M. 8 K. Marcin Paździórko Ujsoły 2 K. Barbara Kocoń 3 K. Karolina Kozubek o powrót męża 5 K. Stefania K. o powrót Franciszka Kwiecińskiego 5 K. Siekieraś Rozalia o pociechę w zmartw. 5 K. Zofia Ogiegło, Frydrychowice, 10 K. Pewna osoba z podz. za powrót męża 10 K. Filomena Kościńska 6 K. Anna Zbiegień 4 K. Z Mikluszowic Małecka M., Wiktorya Nowotna, Tomala i inne osoby z podz. za łaski i prośbą o zdrowie 96·70 K. Lisówna Jadwiga 5 K. Lis Franciszka z prośbą o łaski 20 K. Lisówna Marya 5 K. Lisówna Agnieszka 2 K. Pawul Anna z Leżajska 4 K.

NEKROLOGIA.

W Borkowicach. Maryanna Dudek z Politowa, Małgorzata Skorupek z Bolęcina, Józefa Kasprzyk z Huciska, Katarzyna Słonek z Kaw, Julianna Głusińska z Wymysłowa, Jan Fidos z Lusztyku, Maryanna Dudek (młodsza) z Politowa.

W Nowym Sączu. Marya Wanatówna.

W Szydzynie. Michał Kwaśniewski.

W Rymanowie. Tekla Dankiewicz, Maryanna Dąbcowa, Marya Buczek, Marya Dankiewiczowa, Franciszka Wołczańska.

W Górkach koło Brzozowa. Agnieszka Kozicka i dwoje małżonków tercyarzy co w jednym ty-

godniu pomarli: Wojciech Szuba i jego żona Zofia, Zofia Dutkowa, Maryanna Graboń.

Wola Radłowska. Anna Curyłowa.

W Radgoszczy. Maryanna Kołton.

W Łodygowicach. Marya Rypień.

We Wadowicach. Ludwik Szczurek, Marya Woźniak, Franciszka Kowalska, Marya Paluch.

W Myszkowie. Jadwiga Magdalena Kruszona.

W Łoponiu. Anastazya Komórkówna, Zofia Chrapustówna, Wiktorya Smoleń, Lucya Królka.

W Dolsku. Antonina Wielepska, Maryanna Jankowska.

We Frydrychowicach. Katarzyna Płonka, Józef Sabuda, Urban Płonka, Regina Łubik, a na wojnie zginęli: Andrzej Kilian i Piotr Wiktor.

W Moszczenicy. Antonina Dziedzic, Marya Lubaś.

W Zebrzydowicach. Franciszka Ryłkówna.

W Milówce. Aniela Krzemieńszczanka.

W Bielanach. Aleksy Strózik.

W Chomranicach. Wojciech Leśniak, Zofia Cieślik, Apolonia Wróbel, Franciszka Krzysztar, Kunegunda Świerczek, Regina Wójcik, Marya Figlowicz, Katarzyna Młynarczyk.

Gniewczyna: Katarzyna Niemcówna.

W Łańcucie: Machowska Marya, Sowa Wiktorya, Raczyńska Anna.

We Lwowie: Marya Kozub, Antonina Kostecka, Franciszka Rokicka, Justyna Szargut, Anna Gebert,

W Nowym Targu: Jadwiga Krystyniak.

W Rzeszowie: Zofia Pasternak, Tekla Wołowicz.

W Maniowach: Antonina Piwowarska:

W Woli Łużańskiej: Klara Niemaszyk, Ludwika Habaj.

W Morawicy: Wiktorya Balendówna, Zofia Wesołowska, Agnieszka Odrzywolska.

W Obrze. Balbina Domagalska, Karolina Rejman.

W Haczowie. Tekla Szwarc, Katarzyna Szwarc, Zofia Matusz.

W Chorzelowie. Karolina Jerszyc.

W Bielczy. Ślusarska Katarzyna, Wojdag Zofia,

W Książu. Józefa Jankowska, Rozalia Wyzujek, Elżbieta Jadwiga Mulczyńska.

Polecamy ich dusze modłom Braci i Sióstr III Zak.

Do Braci i Sióstr III Zakonu!

W tym miesiącu po raz pierwszy wydajemy »Dzwonek III Zakonu« bez okładki kolorowej. Zmusza nas do tego ostateczna konieczność. Zupełnie świeżo — a to z powodu ostatniego strajku zecerów i uzyskanego przez nich bardzo wielkiego podwyższenia cennika drukarskiego – podniesiono nam koszta druku *miesięcznie o 1180 koron*, co czyni 14.160 koron na rok. Budżet wydawnictwa »Dzwonka« bardzo ściśle i oszczędnie obliczony na 39.442 koron 20 halerzy, który zapowiadał już niedobór około 4.000 koron w tym roku, podskoczył nagle wskutek wspomnianego strajku aż do wysokości 53 tysięcy 602 koron i powiększył grożący niedobór do 18 tysięcy koron. Któż jest w stanie

z drobnego pisemka taką ogromną zebrać kwotę? Kto się odważy narazić na takie kolosalne straty? Tak gwałtownego podrożenia druku nie wytrzyma żadne wydawnictwo — i przyjdzie prawdopodobnie do tego, że większa część obecnych wydawców będzie zmuszoną przestać pisać... i drukować. Podwyższać bowiem ciągle prenumeraty nie można, — bo wszystko ma swoje granice i mieć musi swą miarę, tem bardziej w naszym wypadku: że jak nas zewsząd liczne dochodzą utyskiwania, jest już dziś prenumerata dla bardzo wielu... za wysoką. A jednak »Dzwonek III Zakonu« jest przecie obecnie najtańszem pisemkiem w kraju. Gdy znane szeroko Intencye Apostolstwa zawierają tylko 16 stron tekstu kosztują rocznie 2 k. 40 hal. i choć wychodzą w stu kilkudziesięciu tysiącach egzemplarzy nie są w stanie pokryć swych kosztów wydawnictwa, lecz wykazują obecnie znaczny deficyt, — to jakimże sposobem pokryje swe koszta wydawnicze »Dzwonek«, który daje podwójną objętość, bo 32 stron druku, a mając ledwie jedynaście tysięcy odbiorców kosztuje nie 4 kor. 80 hal., jakby to wypadało, lecz tylko 3 kor. 30 halerzy? Toż nic dziwnego, że roczny niedobór »Dzwonka« sięga kolosalnej stosunkowo sumy 18 tysięcy koron. A jednak nie chcemy podnosić prenumeraty i obciążać nią naszych czytelników, — więc aby się ratować i podtrzymać to jedyne a tak ulubione wydawnictwo tercyarskie, zdecydowaliśmy się zrezygnować

z okładki kolorowej, która dużo kosztuje a nie bardzo jest potrzebną. Natomiast objętość pisemka i jego cenę prenumeracyjną pozostawiamy tę samą. Nie uniknie się wprawdzie przez to całego niedoboru, który i tak wyniesie około 10 tysięcy koron, lecz przynajmniej znacznie się go obniży. Ufamy zaś Panu Bogu, że nas wesprze w tych kłopotach wydawniczych, a was, czcigodni Bracia i Siostry III Zakonu prosimy o to gorąco, byście zdobywali nam coraz to więcej nowych prenumeratorów. W ten sposób podtrzymacie to pisemko, bo jego niedobór coraz mniejszym stawać się będzie; spełnicie jeden ze swych obowiązków tercyarskich, jakim jest: popieranie prasy katolickiej; przyczynicie się do szerzenia idei franciszkańskich i królestwa Bożego w sercach ludzkich. Będzie to waszą piękną zasługą przed Panem Bogiem. Gdyby jednak to wołanie nasze nie znalazło wśród was poparcia, — i gdyby liczba prenumeratorów Dzwonka bodaj o parę tysięcy w tym roku się nie powiększyła, — to choć z wielkim żalem i z ciężkiem sercem, ale zapowiadamy wam, że dla braku takiego poparcia z waszej strony musielibyśmy zaprzestać wydawania »Dzwonka« i rok obecny stałby się ostatnim jego istnienia.

W Imię zatem Boże — i dla okazania swej miłości św. Ojcu Franciszkowi, rzućcie się bracia i siostry III Zakonu do jednania nowych prenumeratorów dla pisemka naszego. Bóg wam to wynagrodzi.

Od redakcyi.

Mimo dwukrotnych wezwań mnóstwo jeszcze odbiorców naszego pisemka zalega z prenumeratą. A są nawet i tacy opieszali, co mimo swych obietnic, jeszcze za rok ubiegły 1918 nie złożyli należytości. Tych wszystkich prosimy o jak najszybsze nadesłanie prenumeraty. Ci z pod Prusaka nadeślą pieniądze później, gdy poczty przyjmować zaczną.

Przed Nowym Rokiem, rozsyłając Dzwonki na styczeń, posłaliśmy każdemu tyle egzemplarzy, ile brał w poprzednim roku. Niektórzy jednak zawiadomili nas później, że Dzwonków będą pobierali mniej, — jednak nie odesłali nam zbywających egzemplarzy. Prosimy ich przeto, aby te nadliczbowe egzemplarze ze stycznia zaraz nam odesłali, bo są niezbędnie potrzebne dla nowych prenumeratorów. Jeśli ich nie odeślą, będą musieli za nie zapłacić całoroczną prenumeratę. Niechże nie robią krzywdy ani sobie, ani nam przykrości.

Donosimy także, że na Śląsk górny, w Poznańskie i do Prus zachodnich wysłaliśmy Dzwonek wszystkim dawnym prenumeratorom naszym. Z bardzo wielu jednak miejsc poczty pruskie zwróciły nam Dzwonek z uwagą, że z powodu stanu wojennego nie mogą doręczać pisemka. Prosimy więc wszystkich z tamtych okolic, by donieśli kartką: kto dostał, a kto nie dostal pisemka. Dla tych co niedostali, zachowamy pisemko na później i poślemy, gdy spokój nastanie.

Brewiarzy, szkaplerzy, pasków, odznak... brak jest zupełny, — gdy nadejdą, uwiadomimy was o tem w »Dzwonku«.

Absolucye generalne i dnie odpustowe.

5. marca: św. Jana Józefa od Krzyża. Odp. zup.
6. » św. Kolety. Odp. zup.
9. » św. Katarzyny z Bolonii. Odp. zup.
19. » św. Józefa Obl. Absolucya generalna i Odpust zupełny.
22. » św. Benwenuta z Ankony. Odp. zup.
25. » Zwiastowanie NMP. Absolucya generalna i Odpust zupełny.
30. » bł. Anieli z Foligno. Odp. zup.

Pozwalamy drukować: Nihil obstat:

O. Sabin Figus, prow. *X. Dr. J. K. Tobiasiewicz*, cenzor.

L. 1269 Z Książęco-biskupiego Konsystorza:

Pozwalamy drukować.

Kraków 6 lutego 1919. † *Adam Stefan.*

Adres: **Redakcya „Dzwonka III Zakonu“, Kraków, oo. Bernardyni.**

Całoroczna prenumerata wynosi 3 kor. 30 h., w Niemczech 2 marki 50 fenigów, w Ameryce 1 dolara.

Pojedynczy numer kosztuje w miejscu 30 hal.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca O. Czesław Bogdalski.

KRAKÓW. — DRUK W. L. ANCZYCA I SPÓŁKI.